

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Sankcje wojskowe przeciw Niemcom

W RAZIE FORTYFIKOWANIA NADRENI.

Paryż. — Francuski plan organizacji pokoju w Europie, nad którym minister Flandin, wspomagany przez wysokich urzędników Quai d'Orsay, pracuje niemal bez wytchnienia od czwartku, może na uważać za ustalony.

Francja podejmuje zarzucony projekt protokołu genewskiego z r. 1924, który przewidywał wzmocnienie paktu Ligi Narodów klauzulami wykonawczymi.

Podejmuje on również zarzucony dyspozycje planu Paul-Boncoura z r. 1932, które były rozwinięciem zasad wyżej wspomnianego protokołu.

Na straży zbiorowego bezpieczeństwa przeciwstawianego przez Francję niemieckim projektom podwójnego systemu traktatów o nieagresji, stanąć ma według nowych koncepcji min. Flandina armia międzynarodowa, złożona z efektywów, które każde państwo oddałoby zgóry do dyspozycji Ligi Narodów. Francuski plan organizacji pokoju w Europie był w niedziele szczegółowo rozpatrywany przez premiera Saraut'a, w poniedziałek zaś aprobuję go specjalnie zwołana w tym celu rada ministrów.

Następnie Francja zajmie nim Radę Ligi Narodów, która zwoła specjalne sesję zapewne w maju, celem rozpatrzenia ewentualnego odoptowania francuskiego projektu.

Co do przygotowanej przez Francję odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 1 kwietnia, potwierdza się, że Francja zdecydowana jest żądać od pozostałych państw locarneńskich zastosowania przeciw Niemcom sankcji, a nawet czynnej akcji militarnej w wypadku fortifikowania Nadrenji.

Nie została zdecydowane czy konferencja państw locarneńskich zostanie zwołana na środę do Paryża, czy Brukseli.

Nie wyklucza się, że wobec dalszego oporu ze strony W. Brytanji konferencja ta odbędzie się dopiero po Świątach Wielkanocnych.

Berlin zauważa, że Francja nie chce za nic oddać punktu z niefortyfikowaniem Nadrenji. Przyjmuje ona ideę komisji mieszanej, stacjonującej w Luxemburgu, ale chce, by ta komisja czuwała równocześnie nad niewnoszeniem fortifikacji. Paryż twierdzi, że budowa fortyfikacji stworzyłaby nowy casus belli. Fortyfikacje takie — mówi Berlin — uważałaby Francja za sparatyzowanie całej swej przewagi na kontynencie i trzymania w szachu Niemiec. Mówi się tutaj dalej, że min. Flandin rozumiał dobrze psychikę angielską i woli odpowiadać nie negacją, lecz własnym konstruktywnym planem.



Ambasador von Ribbentrop w Londynie.

Nadzwyczajny ambasador kanclerza Hitlera — von Ribbentrop wreszcie, jak wiadomo, w Londynie nowe warunki pokojowe Niemiec, oczekiwanie z dużym napięciem, przez całą opinię polityczną Europi. Na dziecin naszym członkowie delegacji niemieckiej z amb. von Ribbentropem (siedzi w fotelu) po wreczeniu rządowi angielskiemu historycznego dokumentu niemieckiego,

łotów, które zrzuciły bomby gazowe i zapalające zaś przed piechotą włoską posuwały się saperzy z miotaczami płomieni. Ogarnięci przerażeniem na wdok ognia, spadającego z nieba i wytryskającego z ziemi, wojownicy abisyńscy, początkowo wpadli w osłupienie i nie mogli się ruszyć z miejsca, a dopiero, gdy niektórzy z nich ulegli poparzeniu, wszystkie stráže przed nie pierzchy, pociągając za sobą główne siły. Natychmiast jednak po odejściu ze strefy miotaczy płomieni, Abisyńczycy za wrócili i chcieli zaatakować Włochów, którzy w międzyczasie posunęli się naprzód, lecz przywódcy ich ras Imru i ras Ayelu odwiehli ich od tego zamiaru. Rasowie Imru i Ayelu, zdając sobie sprawę, że w otwartej walce Abisyńczycy muszą ponieść porażkę, woleli nie przeprowadzać kontrataku i zachować wszystkie swe rezerwy siły. Opuszcili więc Gondar i nakazali odwrot, który dogłębny został bez większych strat. Natomiast dwaj wyżsi przywódcy rasa Imru nie usłuchali rozkazów i dokonali szeregu wypadów na lewe skrzydło, złożone z askariów, którzy ponieśli ciężkie straty.

wość ta, leżąca przy starej drodze do Addis Abeby, stanowi bramę wpadową do wnętrza Abisynji.

Marszałek Badoglio liczy się z niedalekim załamaniem się Abisynji. Badoglio oświadczył, że negus ma jeszcze tylko trzy możliwości: albo pójdzie ponownie do ataku, a wówczas zostanie zniszczony, albo poczeka na dalszy atak Włochów, przyczem spotka go ten sam los, albo wreszcie cofnie się całkowicie. Także takie wyjście równa się jednak załamaniu, ponieważ wojska abisyńskie zupełnie nie mają do dyspozycji gościców i środków transportowych.

Drogo kosztują

zwycięstwa włoskie.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Asmary: Aby zdać sobie sprawę z ogromu wysiłku włoskiego, dokonanego w marcu na froncie północnym Afryki wschodniej, należy uwzględnić następujące liczby: kolumna lotna gen. Starace, która zajęła Gondar, dla skoncentrowania swych sił musiała posługiwać się 500 samochodami. Na tyłach zgromadzoneo umundurowanie i obuwie na zmianę dla 600 ludzi, 600 beczek wody, przewożonej w jukach na mulach, 80 tysięcy racji żywnościowych w puszkach, 10.000 pocisków artylerji, materiały opatrunkowe, 300 ton benzyny, 80 ton oliwy i smarów.

Jednocześnie dokonano takegoż wysiłku dla zaopatrzenia trzeciej brygady erytryjskiej (tubylczej), która maszerowała z Debare do Gondaru i 80.000 ludzi skoncentrowanych nad rzeką Takazze.

Intendantura przygotowała w bazach nad Takazze żywność na 20 dni, 10 milionów nabożów, 70.000 granatów, 65 tysięcy pocisków artylerji.

Jednocześnie ofensywa na południe od przełęczy Aladzi i Fenarosa wymagała zgromadzenia zapasu żywności na 12 dni dla 2 korpusów armji, 10 milionów nabożów, 160.000 granatów, 45.000 bomb do moździerzów, 36.000 pocisków do haubic, 75.000 pocisków artylerji, 20 tys. podków, nie licząc normalnych dostaw intendantury na front.

MASKI DLA ABISYŃCZYKÓW.

Addis Abeba. — Wczoraj udał się na front oficer brytyjski major Bentinck, wioząc ze sobą 2000 masek przeciwgazowych.

PO 4-DNIOWEJ MORDERCZEJ BITWIE NAD JEZIOREM ASZIANGI. — Paryż. — Według wiadomości z różnych źródeł położenie na frontach Abisynji w dn. 4 kwietnia przedstawia się następująco:

Na froncie północnym, według urzędowych komunikatów marszałka Badoglio, wojska włoskie zajęły dn. 3 b. m. Chessed-Ezba i przełęcz Agumberta, w dniu 4 b. m. zaś bitwa, nad jeziorem Asziangi została zakończona.

Według informacji włoskich z Asmary, cała armia negusa jest ściągana przez ciłmure samolotów, włoskich, a jednocześnie 1 i 3 korpus włoski docierają do Kworam, a więc miejscowości, leżącej na południe od jeziora Asziangi.

Qłgładana z samolotów armia abisyń-

Abisynja się rozpada

ROZPRZĘTNIENIE I TEROR W ADDIS ABEBIE.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Dżibuti na podstawie relacji osób, przybyłych z Addis Abeba, że ostatnie włoski Abisyńczyków wywołują wrazenie, że państwo negusa się rozpada.

W Addis Abeba ma panować terror i rozprętnienie. Odbywają się masowe demonstracje krajowców przeciwko Europejczykom, na których zwalana jest odpowiedzialność za upadek Abisynji. Dochodzi do gwałtownych starć pomiędzy policją a demonstrantami. Jest bardzo wielu rannych.

Prawie wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto, z którego uciekają również setki krajowców. Wśród ludności abisyńskiej panuje również wielkie oburzenie przeciwko min. spraw zagr. Harui, który w niewytłumaczony sposób znikł z horyzontu.

W rodzinie negusa mają panować nieśnaski. Dwóch kuzynów rodziny cesarskiej — Gabreuet i Belai, którzy sprawowali wyższe stanowiska w wojsku i cieszyli się wielką popularnością, zostali tydzień temu aresztowani z rozkazu negusa i mieli zostać rozstrzelani pod zarzutem zdrady stanu i udziału w ruchu rewolucyjnym prowincji Godzam, w której powstanie dotychczas nie wygasło.

Wykonanie wyroku śmierci wstrzymano w momencie egzekucji w obawie przed powstaniem ludności.

DEPEZJE NEGUSA DO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że według oświadczeń wiarygodnych osób, przybyłych ostatnimi pociągami z Addis Abeby — w stolicy abisyńskiej panuje panika i upadek ducha.

Wszystkie armie ogarnęło rozprętnienie, żołnierze powracają do swoich siedzib.

Negus codziennie wysyła rozpaczliwe depesze do rządu angielskiego, zwłaszcza do Edena.

Ogień z nieba i z ziemi

Pocięci przerażonych wojsk abisyńskich.

Addis Abeba, 4/4 — W kołach abisyńskich przypisują sukcesy włoskie w okolicach Gondaru i nad jeziorem Asziangi.

użyciu gazów trujących. Korespondent Reutera z Addis Abeba dowiada się że źródła abisyńskie ze przy ataku na Gondar Włosi używali miotaczy płomieni. Posuwanie się Włochów naprzód poprzedzone było silnym bombardowaniem z samo-

Wojska włoskie zdobyły Kworam

Asmara. — Jak z włoskiej kwatery głównej donoszą, wojska włoskie obsadziły Kworam w niedziele rano.

Niedobitki wojsk abisyńskich uciekają w kierunku południowym, ostrzeliwani nieustannie przez włoskie samoloty bombowe. W ciągu soboty zrzuciły sa-

moloty włoskie 64 ton materiałów wybuchowych i oddały 20.000 strzałów z karabinów maszynowych do uciekających Abisyńczyków.

Zdobyciu Kworam przypisuje się z włoskiej strony szczególnie duże strategiczne znaczenie, ponieważ miejscow-



Jubileusz Mieczysławy Cwiklińskiej.

W dniu 3-go kwietnia r. b. odbyła się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczystość jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej, znakomitej artystki dramatycznej Mieczysławy Cwiklińskiej. Jubilatka wystąpiła w roli Pani Katarzyny w sztuce Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca”. Na jubileuszowym przedstawieniu była obecna małżonka Prezydenta R. P. p. Maria Mościcka, przedstawiciele rządu w osobach: premiera Kościłkowskiego, min. Becka, min. Świątosławskiego i min. Raczkiewicza, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, oraz elita kulturalna Warszawy. Po skończonym przedstawieniu do Jubilatki, tonącej w powodzi kwiatów, przemówił naczelnik Wyd. „Sztuka” Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Zawistowski, poczem składali znakomitej artystce gratulacje delegatki Zarządu Miejskiego, T. K. K. T. Z. A. S. P., Zw. Artystów Dramatycznych i wielu innych. Pełna wzruszenia Jubilatka dziękowała za te tak cenne dla niej dowody uznania, jakimi ją obdarzyło społeczeństwo. Z jej nade przetrwała Jubilatka Mieczysława Cwiklińska, w otoczeniu grona artystek i artystów Teatru warszawskich z dyr. Szymanem pośrodku.

Ze względu na wysoki wymiar kary sąd postanowił utrzymać w mocy środek zapobiegawczy areszt względem skazanego. Na tem na kilka minut przed godz. 16 przewodniczący zamknął rozprawę.

W nocy z soboty na niedzielę Grzeszolskiego w aściele policji odtworzono koleją do Warszawy, gdzie zostanie osadzony w więzieniu do rozprawy apelacyjnej, która prawdopodobnie odbędzie się za kilka miesięcy.

Wyjazd Grzeszolskiego odbył się w tajemnicy przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Celem uniknięcia zbliżenia, Grzeszolskiego przewieziono w godzinach wieczornych do bedzińskiego więzienia, skąd o północy zaprowadzono go na dworzec i wstawiono do wagonu. Grzeszolski zachowywał się zupełnie spokojnie.

84-LETNI STARUSZEK ZGINĄŁ POD KOŁAMI SAMOCHODU, WIOZĄCEGO TRUMNĘ.

Kraków. — W Bronowicach Małych, niemal naprzeciw kościoła, wydarzył się w ub. niedzielę około godz. 10.30 rano wstrząsający wypadek. Droga z Ojcowca ku Krakowowi jechał ciężarowy samochód wojskowy, prowadzony przez plutonowego z Torunia, wiozący zwłoki ś. p. gen. Osmoli z Torunia, który rego pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Krakowie.

Kiedy samochód znalazł się przed ko-

ściołem, pod koła samochodu posunął się nieostrożnie 84-letni Franciszek Sierz, rolnik z Bronowic Wielkich. Staruszek doznał ciężkich obrażeń głowy i wkrótce zaopatrzone przez księdza ostatnimi Sakramentami, na miejscu wypadku skonał.

Na miejsce wypadku przybyła policja, przeprowadzając wstępne dochodzenia. Jak się okazało, samochód wojskowy jechał zupełnie przepisowo i dawał sygnały, lecz Sierz, głuchy, sygnałów nie słyszał, i w ostatnim momencie, zamiast uskoczyć na prawo, podbił w lewo, wpadając pod koła samochodu.

Samochód ze zwłokami zatrzymał się na miejscu aż do przybycia żandarmów.

KAPELUSZE
"ANDRÉ"
NAJMODNIEJSZE!
ALEJA 33.
B. JOSELEWICZA 14.

lekcjonista ks. Wł. Majcher poświęcił rozważeniu tajemnicy religii. Po konferencji wszyscy uczestnicy w nabożeństwie przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego.

Jak licznym był udział komunikujących, świadczy fakt, że 3-ch księży w czasie przeszło 3-ch kwadransów udzielało Komunii św. w jednym tylko kościele św. Jakóba. Nadmienić należy, że wielu z rekoлектantów komunikowało się w innych kościołach.

Sądząc z frekwencji rekoлектantów i z głosów opinii wyrażanych przez nich, tegoroczne rekoлекcje przeprowadzono ku ogólnemu zadowoleniu.

Jedno przedstawiało tylko pewne zastrzeżenia, a mianowicie zgromadzenie zbyt wielu osób na zakończeniu rekoлекcji. Jak się dowiadujemy, organizatorzy w przyszłym roku zamierzają trudności te usunąć przez zorganizowanie następnych rekoлекcji dla pań w jednym tygodniu, a dla panów oddzielnie, w drugim tygodniu. Oczywiście takie przegrupowanie usunie dotychczasowe trudności.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Magistratu.** Dziś, w poniedziałek, o godz. 17 m. 15 odbędzie się w sali Rady Miejskiej nadzwyczajne posiedzenie Magistratu. Posiedzenie to tymcz. prezydent zwolnie bezpośrednio przed zebraniem Rady Miejskiej, które ma się odbyć w 3 kwadransie później.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak podawaliśmy, odwołane przed tygodniem posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 b. m., o godz. 18-ej Porządek obrad ustalony przez b. tymcz. prezydenta został całkowicie zmieniony; ustalony przez obecnego tymcz. prezydenta porządek obrad obejmuje poza formalnymi punktami jedynie wybór Komisji Rewizyjnej.

Na zebraniu ten poraz pierwszy wystąpi nowomianowany tymcz. prezydent p. Karol Motal w roli przewodniczącego Rady Miejskiej.

— **Z niedzieli.** Rankiem we wczorajszą Palmową Niedzielę przyświecało słońce, koło południa, jednak skryło się za chmury; kropił nawet drobny deszcz ze śniegiem, a chłód panował dotkliwy. W przebiegu dnia wyczuwać się już dawał nastrój bliskich świąt. Kościoły przepelnione były wiernymi, świecącymi palmy wielkanocne. Na ulicach prowadzona była kwesta i sprzedaż znaczka na święta dla bezrobotnych. Popołudniu w otwartych sklepach ruch panował dość ożywiony.

KRONIKA

Częstochowa
7
Kwintna
Wtorek

Dziś — Epifanusza b. m.
Jutro — Dionizego, Alb.
Wschód słońca o godz. 5.09
Zachód 18.25

Kalendarzyk historyczny:
Przysięga miastoryz: w wierność królowi Stefanowi w 1578 roku.

O składki na święta dla bezrobotnych

Wobec kierowanych do nas licznych zapytań, czy w związku z prowadzoną obecnie wielką zbiórką ofiar na święta dla bezrobotnych kwatarze będą zgłaszać się również do domów prywatnych, wyjaśnić należy, że ten rodzaj zbiórki nie był postawiony wyraźnie, a tylko radni mieli przeprowadzić zbiórkę w swoich rejonach. Jak w praktyce ta pilna sprawa wygląda — trudno nam dociec, jednak kwatarze napewno nie wszędzie zdolają dotrzeć z listą składek czy guzka ofiar.

Przypominamy tedy, że wszyscy, pragnący spełnić obowiązek pomocy bezrobotnym — jak co roku — mogą składać ofiary i datki na ten cel w Administracji „Gonica Częstochowskiego. Bubyriki o liarodawców ogłaszamy w numerach przedświątecznych.

— Wstępujemy w Wielki Tydzień. —

Obrzędy Wielkiego Tygodnia rozpocząją się od poniedziałku, są jakby wstępem do obchodu Męki Pańskiej, a przejawiają się w odmiennym sposobie odprawiania Mszy św. Nie odprawia się kanonicznych godzin ku uczczeniu jakie goś świętego lub świętej, lecz odmawia się pacierze, rozpamiętując Mękę Zbawiciela i jego wielką miłość ku ludzkości, których uwolnił z więzów grzechu i piekła swoją Wielką Ofiarą.

Msze św. rozpoczyna się słowami z Psalmu: „Sądź Panie szkodzących mi! Zwalcz walczących przeciwko mnie! Porwij broń i tarczę a powstań mi na pomoc!”

W Mszach tych niema owego pieńia radości: „Chwała na wysokości Bogu”, lecz zwywa się lud do pokory, a słowa te zastępuje się wersemem: „Zginajmy kolana, kłękajmy na kolana”.

W pierwsze trzy dni Wielkiego Tygodnia odczytuje się opis Męki Pańskiej wedle św. Marka i św. Łukasza. Kapłani nie żegnają Mszału dla wyrażenia tego, że Chrystus męką porwany oddalił się od Apostołów i od wszystkich swych wiernych.

W czasie pierwszych wieków chrześcijaństwa Wielki Tydzień był czasem pokuty, umartwiania, przerywania interresów, jak to: handlu, sadzenia i innych zajęć, przynoszących dochody. W tym czasie cesarze chrześcijańscy swemi na kazami wyłączały te tygodnie od prac najemniczych i niewolniczych, a sami wypuszczali więźniów, darując kary za ich zbrodnie i na czas ten zupełnie

zawieszali swą władzę panowania dla uczczenia Meki i Śmierci Chrystusa.

Zakończenie rekoлекcji dla inteligencji.

Tygodniowe rekoлекcje, zorganizowane przez Sodalicję Marjańskie w kościele św. Jakóba, zakończono uroczystości w ub. niedzielę.

W przeddzień zamknięcia rekoлекcji całą sobotę poświęcono spowiedzi św. — W dniu tym konfesyantów było wprost obłożone przez rekoлектantów do późna w noc. W kościele św. Jakóba ostatni penitencii odeszli od konfesyantów nawet po północy.

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 9-ej wszyscy uczestnicy w rekoлекcjach wzięli udział w uroczystem nabożeństwie, kończącym rekoлекcje. Dzięczynną mszę św. celebrował wikariusz generalny ks. prałat A. Zimniak. W czasie mszy św. ostatnią konferencję reko-

Z posiedzenia Zarządu Miejskiego
Pierwsze obrady pod przewodnictwem nowego tymcz. prezydenta. — Interesująca dyskusja i uchwały.

W ub. sobotę, dn. 4 b. m. odbyło się posiedzenie Kolegium Magistratu, któremu przewodniczył p. Karol Motal, nowo mianowany Tymcz. Prezydent m. Częstochowy.

W obradach uczestniczyli wszyscy ławnicy i kilku naczelników poszczególnych wydziałów Biura Magistratu, którzy referowali poszczególne sprawy.

Deklaracja nowego przełożonego.

O godz. 11 m. 10 zagał obrady nowo Tymcz. Prezydent, oświadczając, że do pracy w Magistracie m. Częstochowy przybywa „z dobrą wolą i z 9-letnim doświadczeniem samorządowca”, że czynności przełożonego miasta sprawować będzie do czasu wybrania przez Radę M. stałych kierowników i do tego czasu, jako główne zadanie stawia sobie unormowanie finansów miasta i możliwe złagodzenie trudności bezrobocia. Do pp. ławników Tymcz. Prezydent apelował o współpracę w realizowaniu postawionych sobie zadań.

34 punkty porządku obrad.

Zkolei przystąpiono do rozpatrywania spraw podanych w porządku obrad. Porządek obrad obejmował 34 punkty.

Na wstępie rozpatrywano sprawy przedsiębiorstwa miejskiego — Wodociągów i Kanalizacji.

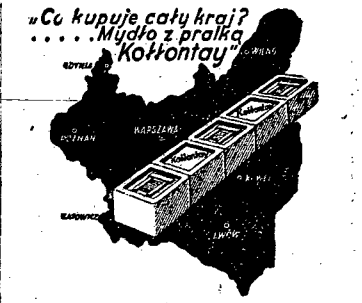
Nad opinią Komisji Przetargowej, na cele której stał lawn. Jarzębiński wywiązała się dłuższa dyskusja. Komisja wyraziła opinie, aby roboty kanalizacyjno-wodociągowe z posteród 7-miu firm uczestniczących w przetargu oddać 2-m firmom, a mianowicie: firmie „Instalacje Wodociągów i Kanalizacji w War-

szawie” oddać roboty na sumę 52,470 zł., a firmie „Mot” z Częstochowy na sumę 31,858 zł. 25 gr. W dyskusji okazało się, że firma „Instalacje Wodociągów i Kanalizacji z Warszawy” jest firmą, którą prowadzi p. Poznański, że p. Poznański z tytułu dawniej prowadzonych robót ma zaległości i w Urzędzie Skarbowym i w Funduszu Pracy i w Ubezpieczalni Społecznej, gdzie zobowiązania sięgają 9,000 zł., pozatem stwierdzono, że pracownicy przeciwko p. Poznańskiemu wysuwają szereg pretensyj. Okazało się, że występowanie p. Poznańskiego obecnie pod nową firmą ma na celu uwolnienie się od dawniejszych ciężarów. Objekeje te skłoniły lawn. Piątkowskiego do wypowiedzenia się przeciwko oddaniu robót wod.-kan. p. Poznańskiemu. Przy debacie nad przetargiem lawn. Kaźmierczak podniósł sprawę uregulowania stawek pracowniczych. W tej sprawie inż. Knauer, dyr. Wod. i Kan. wyjaśnił, że dla robót prowadzonych z Funduszu Pracy stawki ustala sam F. P., a jedynie tylko stawki robót prowadzonych poza F. P. ustala się w umowach zbiorowych.

W głosowaniu za oddaniem części robót wod.-kan. firmie „Mot” opowiedzieli się wszyscy ławnicy, natomiast większość głosów postanowiono również oddać roboty firmie, prowadzonej przez p. Poznańskiego.

Następnie postanowiono oddać dostawę żarówek dla Wod. i Kan. firmie „Philips”, dostawę drewna firmie „Chorończyk” i dostawę żelaza po połowie firmom „Kaszewskiemu” i „Metalurgji”.

W głosowaniu za oddaniem części robót wod.-kan. firmie „Mot” opowiedzieli się wszyscy ławnicy, natomiast większość głosów postanowiono również oddać roboty firmie, prowadzonej przez p. Poznańskiego.



„Co kupuje cały kraj? ... Mijdo z pralką Kofionaty”

Ze spraw W-łu Zdrowia i Op. Społ. rozpatrzono sprawę przeniesienia szpitala wewnętrznego i wenerycznego do budynku przy ul. św. Barbary, powierzając bliższe zbadanie tej sprawy specjalnej komisji Magistratu w składzie pp. Szostka i Kaźmierczaka. Z następnych spraw rozpatrzono 5 podań o umorzenie bądź częściowe bądź całkowite zaległości z tytułu leczenia w szpitalach miejskich.

Ze spraw W-łu Technicznego rozpatrzono sprawę zarzutów, zgłoszonych w zbiorowym podaniu 21 obywateli — przede wszystkim szczegółowemu planowi zabudowania dzielnicy „Stare Miasto”, uznając zarzuty za niezasadnione.

Ze spraw W-łu Kasowo-Rachunkowego rozpatrzono i przyjęto instrukcję kasowo-rachunkową, wprowadzając do wzorowej instrukcji, opracowanej przez Związek Miast, pewne zmiany, odpowiadające warunkom miejscowym. Dyskusję nad instrukcją prowadzili sami ławnicy w nieobecności Tymcz. Prezydenta.

Ze spraw W-łu Gospodarczego rozpatrzono sprawę oczyszczania miasta. Obo wiążującą umowę ze Związkiem Inwalidów postanowiono przedłużyć na okres miesiąca i w tym czasie przeprowadzić pertraktacje ze Związkiem o wprowadzenie zmian do złożonej przez Związek oferty.

Ze spraw W-łu Administracyjnego rozpatrzono sprawę delegowania do Komisji Poborowej 6-ciu biegłych i 6-ciu zastępców oraz 6-ciu przedstawicieli władz samorządowych. Na biegłych między innymi zaproponowano pp. Bielowadka J., Irzykowskiego Ap., Maczyńskiego J., Millera Wł. i in. Przedstawiciele samorządu pozostawiono do wyboru Radzie Miejskiej.

Nie wyczerpawszy porządku obrad, wobec spóźnionej pory, przystąpiono do omówienia spraw związanych z zapowie działaniem na dzień 6 b. m. zebraniem Rady Miejskiej.

Co będzie z Radą Miejską.

Co do samego faktu istnienia nadal Rady Miejskiej, to Radzieckie Koło Narodowe uważa, że okres jednoroznego jej istnienia, w którym R. M. niezdolna była wybrać Prezydium Zarządu Miejskiego, kwalifikują Radę Miejską do rozwiązania. Na tem stanowisku stoją lawn. Piątkowski zainteresował Tymcz. Prezydenta, na jakich podstawach prawnych ma istnieć nadal Rada Miejska, kiedy właściwie w dn. 4 b. m. upłynął terminy, w którym R. M. powinna była wybrać Prezydium Zarządu Miejskiego. Na pytanie to Tymcz. Prezydent odpowiedział, że (według niego): „Rada Miejska może, ale nie musi być w tym czasie rozwiązana”, i że zresztą o tem zdecydować sama Rada.

Zrezygnacja czy dymisja p. Mackiewicz.

Poza tem lawn. Piątkowski zainteresował Tymcz. Prezydenta w sprawie ostatnich zmian na stanowisku Tymcz. Prezydenta. Chodziło mianowicie o wyjaśnienie, czy p. J. Mackiewicz otrzymał zwolnienie na skutek złożonej przez siebie rezgnacji, o czym oficjalnie zakomunikował Zarządowi Miejskiemu na poprzednim posiedzeniu Magistratu, czy też zwolnienie go należy uważać, jako dymisję, zarządzoną na wniosek p. wojewody, o czym donosiła agencja prasowa PAT-a. Na to p. K. Motal oświadczył, że nie są mu znane motywy p. ministra. Spraw wewnętrznych i na to nie może dać konkretnej odpowiedzi.

Wolne wnioski...

Ostatnim punktem obrad było rozpatrzenie zgłoszonych przez ławników wolnych wniosków i interpelacji. Lawnik Kaźmierczak zgłosił 2 wnioski: Pierwszy wniosek dotyczył wydaniania zarządzenia, likwidującego narzecze apół

Pomóżmy uboższej młodzieży akademickiej

ODEZWA KS. BISKUPA SZLAGOWSKIEGO W SPRAWIE PIELGRZYMKI.

J. E. Ks. Biskup dr. Antoni Szlagowski wystosował poniższą odezwę do społeczeństwa:

„Tysiące polskiej młodzieży akademickiej udają się w tym roku (24 maja) z pielgrzymką do stóp Marii na Jasną Górę.

Tysiące młodzieży na wzór Jana Kazimierza złożyła swoje i obiora w rękach Marię Królową Korony Polskiej na Patronkę polskiej młodzieży akademickiej. Tysiące chcą jechać.

Obją wszyscy, którzy pragną wziąć udział w tych ślubach dziejowych, mogli spełnić swe życzenie! Spieszmy im z hojną pomocą! Niech się nie znajdzie żaden akade-

mik na polskiej ziemi, któryby dla braku środków musiał w tym dniu pamiętnym pozostać w domu opuszczony, zasinucony, zawiadziony w swych najdroższych pragnieniach. Dobre serca sprawa, że wszyscy oni poładają, wszyscy uzyskają radość życia, wzmoczenie ducha i macierzyńska opiekę Marii!

Celem zebrania potrzebnych funduszy młodzież akademicka przystępuje do sprzedaży kart pocztowych z podobizną ryngrafu i tekstem rotty ślubowania. — Ofiary przyjmuje Warszawski Komitet Pielgrzymkowy, Warszawa, Nowogrodzka 49, pok. 5, konto PKO. nr. 140.530. (Wyd. „Młodzież Katolicka“).

OBECNOŚĆ

KWASU MOCZOWEGO



w organizmie, powodując artryzm, może stać się prawdziwym niebezpieczeństwem dla zdrowia.

Stwarza stany chorobowe u tych wszystkich, którzy są szczególnie narażeni, a więc u ludzi, porabianych rachem, u polemków artrytyków, u otłuczyci i t. d.

URODONAL

CHATELAINA siostrze się u artrytyzmie, reumatyzmie, dnie, styfiości, ponieważ rozpuszcza kwas moczowy. Cena flakonu zł. 8.25 i 5.25.

Zwyci stwo młodzieży narodowej w Wilnie.

W marcu odbyły się wybory do Zarządu Bratniej Pomocy U. S. B. będące sprawdzianem sił dwu walczących obózów: narodowego i sanacyjno-komunistycznego.

Już zapisy członków a później przebieg Walnego Zebrania pozwoliły przypuszczać, że walca tegoż czasu będzie w swej formie wyjątkowo ostra. W wyborach bowiem do władz bratniackich zaangażowane były w roku bieżącym wyjątkowo wyraźni czynnicy pozauczelniane (Zarząd Główny „Strzelca“ udzielił subdyjumu (1,500 zł.) sanacyjnej liście „Odrodzenia Bratniacka“, na zapisy członków, co zostało stwierdzone na Walnym Zebraniu).

Sanacja spodziewała się bezwzględnej zwycięstwa. Wynik wyborów ponownie jednak stwierdził, że młodzież narodowa panuje bezwzględnie na uniwersytecie. Na listę narodową padło 480 gł. (otrzymała 15 mandatów), na listę sanacyjno-komunistyczną, popartą przez mniejszość narodowe 303 gł. (9 mandatów).

Porównanie z wynikami wyborów z 1934 r. (w r. 1935 wybory się nie odbyły) przedstawia się następująco: R. 1934 lista nar. 12 mandatów, lista sanacyjna komuni. 12 mand.; rok 1936 lista nar. 15 mand., lista sanacyjno-kom. 9 mand.

Wzrost narodowego stanu posiadania wynosi 3 mandaty, zdobyte na sanacji. Wynik ten wykręcił z równowagi spodziewających się zwycięstwa protektorów.

Zajście na zebraniu „Pracy Polskiej“ w Radomsku

Dnia 29 marca r. b. odbył się wice zorganizowany przez radomszczańskie organizacje zawodowe „Pracy Polskiej“ w lokalu tejże przy ul. Reymonta nr. 28, celem zaprezentowania przeciwko zakusom na słusne prawa robotnika-Polaka.

Do obecnych na sali, zebranych w liczbie około 150 do 200 osób, po zagajeniu przewodniczącego przemawiać zaczął specjalnie na ten wiec zaproszony delegat z Częstochowy p. Puchata. Zaraz po pierwszych słowach prelegenta na dziedzińcu przyklokalowy wtargnął tłum, liczący około 300 osób, który, jak się okazało, przybył z zebrania socjalistycznego w sali „Kinema“. Tłum ten, kierowany przez jednostki z pod znaku P. P. K., zaczął wznosić prowokacyjne okrzyki i przeskądzać w przemówieniu prelegentowi. Gdy przywódcy socjalistyczni tłumy spostrzegli, że członkowie „Pracy Polskiej“ nie dadzą się sprokować do walki robotnika z robotnikami,

poceśli rwał się do okien przy splewie „Czerwonego sztandaru“. W międzyczasie wszystkie okoliczne dachy i balkony wypełniły się „noszonymi“, którzy, śmiejąc się, że ich robotka wydaje piony, cieszyli się, iż takich bohaterów posiadają obrońców. Członkowie „Pracy Polskiej“ odpowiedzieli pełnym energią i wiary we własne siły „Hymnem młodych“.

Po odśpiewaniu hymnu przewodniczący, chcąc drogą spokojną usunąć prowokatorów, na chwilę zebranie zawiesił i po przybyciu poliej, która usunęła napastników, z powrotem zebranie wznowił przy jeszcze większej ilości zebranych, gdyż wielu robotników-Polaków, którzy nawet przybyli z socjalistami, już po wysłuchaniu pierwszych słów przemówienia na zebraniu zostają.

Delegat z Częstochowy w dalszym ciągu nakreślił obecną sytuację na rynku pracy, sytuację polityczną i gospodarską kraju, jak również wypadki krakowskie i częstochowskie w służebnym przemówieniu, które często przerywane było burzą oklasków i okrzyków na cześć idei narodowej.

Następnie przemawiali kolejno miejscowi mówcy w osobach pp. Brzuchani i inż. Walińskiego. Na zakończenie odczytano obszerną rezolucję, piętnującą zakusy na słusne prawa robotnika, jak również krytykującą wykrótczywanie biedy i nędzy szerokiej warstw robotniczych dla celów politycznych elementów wyrotowych komunistycznych — rzekomo w imię interesów tychże warstw co w konsekwencji prowadzi do takich wypadków, jak to miało miejsce w Kra-

Zjawiska astronomiczne w kwietniu

Słońce, minąwszy w dniu 20 marca równik niebieski, znajduje się obecnie na półkuli północnej wznosząc się coraz wyżej. Dnia przybywa średnio 4 minuty na do-

be. Gwiazdozbiory ozdabiające nasze niebo znowu już tylko krótko przebywają na zachodnim nieboskonie. Orion z czerwona Betelgeuze i białym Rigelem, Byk z Aldebaranem i Plejadami oraz Wielki Pies z Syrjuszem na długo przed północą zapełniają pod horyzont. Wład za nimi znikają się Mały Pies z Procyonem oraz Bliznię z Kastorem i Polluksem. Wielki Wóz wznosi się prawie w zenicie. Linja poprowadzona przez gwiazdy dyszła trąla w przedłużeniu na silnie świecącego czerwonego Arktura z gwiazdozbioru Wolarza, a dalej jeszcze na gwiazdę Kłos naczelna gwiazdozbioru Panny. Arktur wyróżnia się wśród gwiazd znacząco większą siłą światła. Saturn niewidoczny. Fazy Księżycy: 6 — pełnia, 14 — ostatnia kwadra, 21 — now, 28 — pierwsza kwadra. Od 19 do 22 kwietnia można obserwować gwiazdy spadające Zhydry. Obserwatorium P. T. P. A. w parku Słazycyca otwarte jest dla publiczności w pogodny wieczory od zmroku do godz. 21.30.

kwiecie i Częstochowie. Rezolucja ta została przyjęta gromkimi okrzykami i oklaskami, poczem po odśpiewaniu „Hymn młodych“ w podniosłym nastroju zebranie zakończono.

Należy nadmienić, że tylko dzięki takto członków „Pracy Polskiej“ do poważnych zajęć poza wybiełem kilku szymb w lokalu „Pracy Polskiej“, nie doszło. Zebranie to napewno otworzy niejednemu robotnikowi polskiemu oczy na istotną stronę obudnych interesów i taktykę socjalistów, który do robotnika narodowca powiadają: „ty nie jesteś robotnikiem, ty jesteś narodowcem“, zapomniając, że robotnicy innych miast polskich idą już dzisiaj szeroką ławą pod sztandary narodowe za przykładem Łodzi narodowej. Uczestnik.

Sensacyjna sprawa z czasów okupacji niemieckiej.

Z Sieradza donoszą: Nadeszły z Niemiec do sądu okręgowego w Kaliszu akta sprawy Kazimierza Skrzypińskiego z Sieradza przeciwko donosicielom z domu z Sieradza Jakubowi Mehlowi i Dawidowi Iekowiczowi, którzy byli głównymi zaprzędawcami 3-ich Polaków z Sieradza: Kazimierza Skrzypińskiego, Antoniego Bobrowskiego i Aleksandra Bekkiera.

Wyświetlani żydzi oskarżyli niesłusznie przed niemieckimi władzami okupacyjnymi wskazywanych Polaków. Sąd wojenny niemiecki dał wiarę wówczas żydowskiemu donosielowi i skazał oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, następnie jednak wskutek ułaskawienia na dożywotnie więzienie. Jeden z nich Aleksander Bekkier nie wytrzymał ciężkiego więzienia i zmarł. Pozostali po rozbrojeniu okupantów wrócili do rodzinnych domostw.

Jak już pisaliśmy, na mocy otrzymanego w roku ubiegłym zaświadczenia od władz niemieckich Kazimierz Skrzypiński wniósł skargę cywilną do sądu okręgowego w Kaliszu przeciwko owym dwóm żydom, zabezpieczając powództwo na nieruchomościach wymienionych.

Sprawa pierwszy raz została odcroczona, gdyż sąd sądził od sądów niemieckich części protokolarnej rozprawy. Obecnie rozprawa będzie obrzymia sensacyjna.

Z KRAJU

(-) **Łososie uciekły.** Z Helu donoszą: Niekorzystny wiatr południowo-wschodni, który w ciągu ostatnich kilkunastu dni trwał na wybrzeżu polskiem, wpłynął, jak zaobserwowali rybacy, na „ucieczkę“ łososi naszych wód przybrzeżnych oraz rzeki Puckiej. Z łososiami znikły i mniejsze gatunki tej ryby, t. zw. mielnice. Obecnie wiatr znowu zmienił swój kierunek na zachodni, liczyć się więc wkrótce należy z ogólną poprawą połowów.

(-) **Zniżka ceny prądu.** Z dnem 1 b.m. weszła w życie nowa taryfa elektryczna w Wilnie. Według nowej taryfy, abonenci prądu oświetleniowego będą płacić zamiast dotychczasowych 85 groszy za kilowat godzinę 75 groszy. Z tych 75 groszy 65 gr. pobiera elektrownia, zaś 10 gr. idzie

Najdroższy dziekuje Ci! Woda toaletowa 5 Fleurs to najmiłszy upominek



FORVIL Paris

na rachunek pomocy dla bezrobotnych. Taryfa reklamowa będzie wynosiła 40 gr. za kw. godzinę i będzie stosowana przy oświetleniu reklam, okien wystawowych i t. p. Ta sama taryfa dotyczy oświetlenia bram, klatek schodowych i t. p. Wreszcie taryfa gospodarza za urządzenie kuchenne żelaznych, piecyków i t. p. wyniesie 25 gr. za kw. godzinę.

(-) **Zamrażanie ryb w Gdyni.** W roku ubiegłym polskie połowy dalekomorskie nie mogły rozwijać się należycie wskutek niemożności zmrozenia wielkiej ilości ryb. Po wybudowaniu chłodni rybnej w Gdyni sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Chociaż chłodnia rybną znajduje się obecnie w okresie próbnym, pracuje już na kilka zmian przez całą dobę, wskutek czego połowy dalekomorskie mogą się odbywać planowo, gdyż rybacy mają zapewnienie dobrego przechowania ryb. W okresie od 19 marca do 1 kwietnia r. b. zamrożone zostało w chłodni rybnej około 40 ton dorszy i flonder.

Nieudałe włamanie do szpitala i zagadka zwłok mężczyzny.

Z Warszawy donoszą. Ub. nocą dokonałi kieszmarce zamachu na kasę szpitala żydowskiego na Czystem. W kasie znajdowało się tej nocy 55.000 zł. gotówką, oraz wartościowe papiery. Po wtargnięciu do pokoju, włamywacze przystąpili do rozpruwania kasy. Nie wiedzieli jednak o tem, że otwierając drzwi, wprowadzili w ruch aparat alarmowy. Na odgłos alarmu pospieszyli do kasy funkcjonariusze szpitala z intendentem. Złodzieje słysząc szłażące się kroki, wyskoczyli przez okno i rzucili się do ucieczki. Pierwszy nadbiegł ofiarny Julian Zalewski, który jednego z uciekających chwycił za gardło. Włamywacz przytożył Zalewskiemu rewolwer do skroni, poczem wyrwał się i uciekł. Złodzieje byli zamaskowani. O suchawa tym napadzie włamywacze powiadomiono niezwłocznie policję, która przybyła na miejsce i wszczęła dochodzenie. Mimo, że służba strzelała za uciekającymi, żadnego z nich nie udało się schwytać.

Tymczasem nad ranem, robotnicy gazowni, spiesząc do pracy, zauważyli nieopodal ul. Dworskiej siedzącego w polu mężczyznę. Oparto go o stertę kamieni. Za ciekawiani robotnicy zbliżyli się i stwierdzili, że jest to trup, z raną postrzałową skróni. Ogledziny trupa stwierdziły, że jest to brunet lat około 35, żyd, ubrany w czapkę cyklistówkę i brązowe ubranie. Przy denacie dokumentów nie znaleziono. Miał on jednak przy sobie niekietkie pieniądze, srebrną papierosnicę i inne wartościowe przedmioty. Początkowo powstało przypuszczenie, że jest to jeden z włamywaczy, zastrzelony w czasie pościgu. Hipoteza ta wkrótce upadła i powstało przypuszczenie, iż nieznanemu został zabity na tle porachunków partyjnych. Co kryje za sobą śmierć nieznanego, wykryje niewątpliwie śledztwo.



Polski lot balonowy do stratosfery. Zdjęcie nasze przedstawia balon „Warszawa II” po starcie do stratosfery.

Ze świata

(X) Jak werbują żołnierzy w Anglii. Jeden z tygodników londyńskich zorganizował ankietę wśród swoich czytelników na temat — jak przyczynić się do wzrostu liczb ochotników, wstępujących w szeregi armii angielskiej? W Anglii bowiem stosuje się metodę werbunku wobec niechęci Anglików do systemu powszechnej służby wojskowej. Odpowiedzi napłynęło tysiące; sporo z nich cechował właściwy Anglikom humor i specyficzny dowcip. Jeden z czytelników proponował np., aby koszyki przyrębić do miast-ogród, gdzie każdy żołnierz posiadałby swój dom i ogródek. Inny znów proponuje dla zachęcenia kandydatów na żołnierzy, aby zapożyczano ich w ubrania cywilne uszyte przez dobrych krawców. Jeszcze ktoś proponuje, aby obciąć ochotnikom, iż nie będą nigdy zmuszani do opuszczenia miasta, które wybrał sobie sami jako garnizon.

(X) Nawet bolszewicki terror nie zmienił charakteru kobiety. Ani szerokość geograficzna, ani klimat, rasa, etniczność społeczne nie zdołały zmienić wrodzonych kobiecie upodobań.

Messalina, czy dzisiejsza pokojówka, Kleopatra, czy robotnica fabryczna, Pompadour czy księżpowa subjektka, Lady Hamilton czy gejsza japońska, Madame Du-

barry czy bolszewicka działaczka — wszystkie łączą jedno pragnienie: utrzymanie jaknajdłuższej wdzięku i kobiecej urody.

W pierwszych latach swych rządów reżym bolszewicki potępił surowo używanie kosmetyków i różne sposoby poprawiania urody, z których korzysta nowoczesna kobieta w każdym cywilizowanym kraju.

Upłynęło kilka lat, zanim przywódcy bolszewicki przekonali się, że walka z kobietami to walka beznadziejna, zgóry skazana na przegraną. Kobieta sowiecka jest nieodrodną siostrzycą kobiet innych krajów i raz i tak samo pragnie podobać się. Kobieta rosyjska zwyciężyła. Dzisiaj w Rosji fabryki kosmetyków robią milionowy obrót roczny. W zeszłym roku trust kosmetyczny w Rosji zrobił na czysto 84 miliony dolarów.

Sonie, Tamie, Katie i Nataszce są i chcą przedewszystkiem pozostać kobietami.

W najdziwniejszym hotelu świata

W samym sercu dżungli afrykańskiej, w podzwrotnikowych lasach Keny, znajduje się najdziwniejszy hotel na świecie. Hotel ten wybudowany jest na ogromnych konarach egzotycznego drzewa i obejmuje zaledwie trzy pokoje sypialne, zaopatrzone jednak we wszelki komfort nowoczesny, wodę bieżącą, elektryczność i t. p. Najważniejszą częścią hotelu jest jednak balkon drewniany, ukryty w cieniu liści, z którego podróżnicy przybyli tu z pobliskiej miejscowości Nyeri, oglądają w nocy księżycowe dzikie zwierzęta, udające się do pobliskiego źródła.

Mysł założenia oryginalnego hotelu, który nazywa się od swego położenia „Treetops”, powzięła niedawno pewna

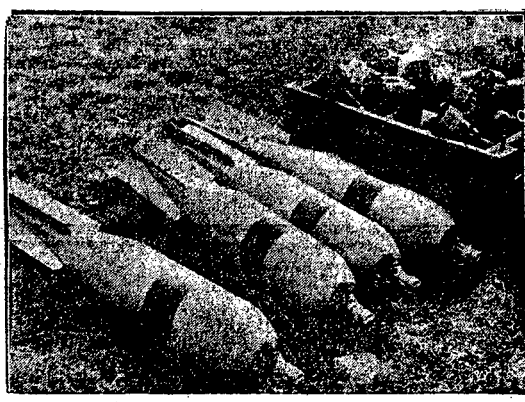
arystokratka angielska, lady Bettie Walker, która bawiła w dżungli Keny na polowaniu. Przyszło jej wtedy na myśl, że ze szczytu ogromnego drzewa obserwować można łatwo słonie, nosorożce, zebry, hijeny, lamparty, małpy i inne zwierzęta egzotyczne, które co noc przechodzą obok drzewa, by napić się wody w pobliskim źródle. Z jej inicjatywy wybudowany został hotel „Treetops”. Do hotelu organizowane są stale wycieczki z Nyeri. Podróżni przebywają pierwszą część drogi około 20 km. autem, a następnie udają się ścieżką poprzez dżunglę pieszo, prowadzeni przez przewodników murzyńskich. Wejście do hotelu na drzewie prowadzi po wysokiej drabinie. Turystów obowiązuje w hotelu „Treetops” cały szereg przepisów, a więc w czasie obserwowania zwierząt z balkonu nie wolno im palić, rozmawiać głośno, muszą także nosić obuwie na gumowych podszewkach, wolno im jednak robić zdjęcia fotograficzne. Pobyt w hotelu „Treetops” jest dość kosztowny, wynosi bowiem 6 funtów szterlingów od osoby. Cena ta obejmuje także przejazd autem, eskortę zbrojną i obiad. Wycieczki do „Treetops” cieszą się ogromnym powodzeniem i noclegi trzeba zamawiać z góry.

(X) Regulamin dla dziecięcych gwiazd filmowych. Najlepiej opłaceni przez amerykańskie wytwórnie filmowe gwiazdami ekranu są małe dzieci, które częstokroć wynagradzane są dosłownie „na wagę złota” przynoszą swym rodzicom ogromne dochody. Przeciętą taksa młodocianych „gwiazdorów” jest bardzo wysoka, przy czym im, mniejsze dziecko, tem więcej zarabia. I tak „aktorzy” liczący 6—8 miesięcy zarabiają 10 dolarów za dwie godziny zdjęć, a niemowlę jednodniowe otrzymuje aż 150 dolarów za minutę „pracy”.



Nawet Szwajcaria się zbroi.

W obliczu poważnej sytuacji politycznej w Europie, a zwłaszcza w związku z konfliktem niemiecko-francusko-belgijskim armia neutralnej Szwajcarii uzupełniła i zmocernowała swój wojenny sprzęt. Dozbrojenia szwajcarskie objęły siły lądowe i powietrzne. Na dziedziennym nowym typ bomb, które zostały ostatnio nabyte przez armię szwajcarską, dla użytku lotniczego wojskowego.



Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

Stąd do Rutgers Parku było około pięć set metrów i pech chciał, że właśnie w tem miejscu motor stanął. Wskazówka do wzdziła kompletnego wyczerpania benzyny, o przeciętę dziś wieczorem przed wyjazdem do Ireny Fred sprawdzają bak i samochód.

— Dlaczego stoimy.
— Zbiorniki pusty. Ani kropli benzyny. Nie rozumiem. Chyba bak cieknie. Jak już pech — to seryjny. Najprzód gubię Freda, a potem benzynę.
— Drobnostka, młostę Dongan. Stąd do Rutgers Parku mam pięć minut drogi. Pożegnajmy się teraz, gdyż pan nie może zostawić auta o północy bez dozoru. Zobaczymy się jutro w biurze.

Zawahała się.
— Dziękuję za Roxy — wyciągnęła rękę. — Pan jest w gruncie rzeczy o wiele mniej gorszy, niż mi się wydawało.

Ujął jej drobna dłoń w swoje palce bokera. Stali obje na pustej South Street. Zdaleka świeciły się lampy na Manhattan Bridge, ale wokół było cicho. Mętne wody East River przewalały się leniwie falami, a nad Brooklynem kołował jakiś samolot. Jim widział twarz Ireny w świetle bocznego reflektora Lancii. Miał ochotę pocałować ją na pożegnanie. Zapomniał zupełnie o pustym baku, o zapodrzaniu się tego łobuza Freda, a wszystkiem. Przed nim stała ona...

Ale za nim stał również ktoś. Człowiek o hystrycznych oczach zaczął aż Irena, jeszcze raz uściśnawszy rękę Jima, oddali-

ła się w kierunku domu, w którym mieszkała. Wtedy człowiek, ukryty w bramie naprzeciwko, — dał znak.

Jim odwrócił się odruchowo, gdy usłyszał stłumiony głos wezwania i spojrzął w ciemne oczy człowieka, trzymającego w ręku duży rewolwer.

— Ani słowa — rozległ się stłumiony syk i Jim poczuł mrowki w krzyżu. Stał wciąż obok swego samochodu. Może udałoby mu się wskoczyć — oż, kiedy wiedział, że niema ani kropli benzyny.

— Mam tłumik na lufie i wyraźne instrukcje, młster Dongan. Sądzę, że wobec takich argumentów nie będzie pan stawiał oporu i pójdzie ze mną dobrowolnie. Jeżeli pan pozwoli, skorzystamy z pańskiego samochodu, którego bak znów napełnimy benzyną.

— Więc to pan. Bardzo mi przyjemnie. A wie pan, ja już chciałem obwinąć o to mego służącego.

— Pańskie żarty są zupełnie nie na miejscu. Pójdzie pan z nami dobrowolnie, czy też mamy zastosować przemoc.

Nim Jim zdążył się zastanowić, z mroku wynurzyła się druga postać w reglanie z zawieszonym na pasku dużym etui na lornetkę. Jim poczuł, że jakas zrzeczna dłoń sięgnęła do kieszeni jego płaszcza i zrozumiał, że pozbawiony został możności strzelania.

— Ano, trudno!

Opór byłby bezrozumny i bezcelowy. Ich było dwóch uzbrojonych, a on jeden i pozbawiony rewolweru. Jim rozzerzał się uważnie, ale w pobliżu nie zauważył nikogo. Cały plan był widocznie dokładnie wyliczony aż do ostatniego szczegółu.

— Jeżeli pan spróbuje krzyknąć, będzie to zarazem ostatni dźwięk w twoim życiu.

— W takim razie istotnie nie opłaca się — przyznał Jim z desperacją i sam zdziwił się, że nie przestraszył się wcale. — Mów mi pan, najdroższy, bo nauczę się zasad dobrego tonu, aż ci w pięty wejdzę.

Zamiatł odpowiedzi, człowiek, który przemawiał dotychczas dał znak swemu towarzyszowi, ow zblżyli się do tyłu wozu i z prawpą odnalazł kapsel baku, który napełnił benzyną z bańki. Po pięciu minutach rozległ się szum motoru Lancii. Jim zrozumiał, że został wprowadzony. Porwany w „białą” noc z centrum siedmiomilionowej metropolii!

ROZDZIAŁ XIII.

Pan, który dostał w zęby.

Nie myślał jednak o strachu, — bo nie wiedział, jakie niebezpieczeństwo mu zagraża. Odwrócił się w stronę człowieka siedzącego obok niego i odrzucił nacisk krawka luży na biodrze.

— Nie bój się, najdroższy. Nie mam zamiaru krzywdzić. Ale czy ty wiesz, że taka zabawka grozi śmiercią na elektrycznym fotelu? Czy nie wolałbyś klubowca z koleżki skóry, o jedyny.

Człowiek z rewolwerem drgnął nieznanie na dźwięk słów: elektryczny fotel. Widocznie umiał jednak dobrze panować nad sobą, gdyż nie wypowiedział groźby, którą miał na końcu języka. Umiał milczeć — i miał rozkaz milczenia.

Samochód Jima, kierowany przez człowieka z lornetką, jechał z normalną szybkością wzdłuż South Street. Jim uśmiechnął się do swoich napperstów.

W celu ochrony zdrowia małych aktorów i zapobieżenia ich nadmiernej eksploatacji wydano ostatnio w Hollywood surowy regulamin, określający szczegółowo czas trwania ich zdjęć, warunki pracy i t. p. Zwłaszcza bardzo surowe obostrzenia dotyczą niemowląt do jednego roku, którym warunki pracy w atelier filmowym najwięcej mogą zaszkodzić. Regulamin przewiduje, iż zdjęcia dzieci jednodniowych mogą trwać najwyżej 30 sekund dziennie. Dziecko takie zarobić więc może najwyżej 75 dolarów dziennie, co i tak jest sumą ogromną. Ponadto w czasie zdjęć obecni być muszą lekarz, nurse i specjalny przedstawiciel towarzystwa filmowego, dla którego wytwórni nagrywane są zdjęcia.

(X) Kiedy telefon był nowością... W Paryżu liczba abonentów telefonicznych sięga już 250.000, co stanowi 15 proc. ludności miasta. Pod tym względem Paryż przeszciga Berlin i Londyn, gdzie procentowo jest stosunek abonentów do ludności jest niższy. Francja liczy ogółem półtora miliona abonentów telefonicznych. Pierwszym abonentem telefonu był paryżanin, Andre Girardeau, który w 1880 roku wynajął aparat telefoniczny. W owych czasach, jak mówi Girardeau, liczba abonentów była tak niewielka, iż nie oznaczano ich jak teraz numerami, lecz podawano centrali nazwisko osoby, z którą chciano rozmawiać. Po kilku jednak latach oswojono się z czarnodziejską skrzynką i liczba abonentów wzrosła tak szybko, że wprowadzono numerację aparatów.

Środek nasenny.
Lekarz: — Radziłem panu, aby pan rachował, połóżysz się do łóżka. Poszedł pan za moją radą?
Pacjent: — Tak, dołożyłem się do 45.211.
Lekarz: — No i zasnął pan potem?
Pacjent: — Nie, trzeba już było wstawać!

W Restauracji.
Kelner (podaje zupę): — Zanosি się na deszcz. Gość (po przekłnięciu łyżki zupy): — Tak, nawet smakuje deszczowcu. (Tit-Bits).

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 7 KWIEŃNIA.
6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik południowy. 12:15 Audycja dla szkół. 12:35 Koncert w wyk. orkiestry T. Serejskiego. 13:10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13:15 Z rynku pracy. 15:30 Trio salonowe z Poznania. 16:00 Skrzynka PKO. 16:15 Koncert muzyki francuskiej. 16:45 Gala Polska śpiewa. 17:00 „Skarby Polski” — odczyt. 17:15 Koncert muzyki lekkiej. 17:15 Encyklopedia mówiona. 18:30 O twórczości poetki Biskupa Bandurskiego. 18:55 Skrzynka rolnicza. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:45 Podglądanka siatkowa: 20:00 „Hollender-Talace” — opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, z Teatru Wielkiego. W przerwach: Lej — Dziennik wieczorny, w II-jej — Obrazki z Polski współczesnej. 22:45 Odczyt w języku angielskim. 23:05 Muzyka salonowa.

Wszyscy Kupują w KSIĘGARNI I SKLEPIE „Gońca Częstochowskiego” Alaja 26, tel. 20-50.